

## **Język medialny podstawą komunikacji społecznej**

Studium publikacji arcybiskupa Józefa Życińskiego

---

KS. DR HAB. ROBERT NĘCEK

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

W komunikacji społecznej istotną sprawą jest klarowny język, który gwarantuje wzajemne zrozumienie. W epoce globalizacji środków społecznego przekazu zdolność opanowania języka mediów jest gwarancją dotarcia do szerokich rzesz ludzi. Doskonale wyczuwał tę konieczność abp Józef Życiński. Oczywiście „nie pocieszajmy się – jak zauważył metropolita lubelski – że jest to zadanie łatwe. Naszą mentalność kształtuje z jednej strony język telewizyjnych reklam i chwytliwych newsów z pierwszych stron prasy, a z drugiej – wysoka specjalizacja, zależna od kierunku naszych studiów akademickich”<sup>1</sup>.

Dlatego opanowanie języka medialnego wydaje przepustkę do owocnego spotkania z ludźmi XXI wieku. Przyczynkiem do ukazania medialnego autorytetu Arcybiskupa staną się jego publikacje. Ich analiza pozwoli zrozumieć

---

<sup>1</sup> J. Życiński, *Niewidzialne światło. Z Józefem Życińskim rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków 2003, s. 292.

wagę języka mediów, którym posługiwał się zmarły Biskup. W tym kontekście zostaną omówione – język medialny, język dialogu i syndrom neandertalczyka, w miejsce żargonu teologicznego – język współczesności oraz zagadnienie potęgi słowa.

### **Język Arcybiskupa językiem medialnym**

Arcybiskup Życiński podkreślał, że w procesie komunikacji społecznej potrzebny jest zrozumiały język. Tymczasem nie jest łatwą sprawą wypracować język, w którym „niepojęte Boże tajemnice przedstawiałyby się w sposób trafiający zarówno do sprzątaczek, jak i do potencjalnych noblistów. Niewątpliwie jest natomiast, że bardzo często prawdy wiary usiłuje się przekazywać w języku, który nie trafia już do nikogo”<sup>2</sup>. W perspektywie biskupiej wypowiedzi warto zauważyć, że współczesna rzeczywistość ma charakter obrazowy. Obraz włączony jest w strukturę budowania świadomości człowieka i bierze udział w kształtowaniu bogactwa życia duchowego. Oznacza to, że środki przekazu, kształtując nowy język, ułatwiają ludziom wzajemne zrozumienie i poznanie. Z tej racji zwięzły i obrazowy przekaz staje się gwarancją dotarcia do odbiorcy<sup>3</sup>. Dodatkowo, jeśli chcą służyć zacieśnianiu więzi między

---

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Por. R. Nęcek, *Pięć prawd medialnych*, w: *Media i Kościół. Polityka informacyjna Kościoła*, red. M. Przybyś, K. Marcyński, Warszawa 2011, s. 138.

ludźmi, muszą być „środkami przekazywania i wyrażania prawdy, sprawiedliwości i pokoju, dobrej woli i czynnego miłosierdzia, wzajemnej pomocy, miłości i komunii. To, czy środki przekazu służą wzbogaceniu, czy zubożeniu ludzkiej natury, zależy od moralnej wizji i etycznej odpowiedzialności wszystkich zaangażowanych w proces przekazywania i odbioru informacji”<sup>4</sup>. W takim pejzażu zrozumienie języka medialnego staje się warunkiem powstania konstruktywnego przekazu. Chodzi o to, że „te same patriotyczne kazania – jak wspominał w 2003 roku metropolita lubelski – których dwadzieścia lat temu słuchano ze wzruszeniem, wywołują dziś albo rozbawienie, albo agresję. Zamiast gorszyć się zanikiem patriotyzmu, honoru, wrażliwości – trzeba nam szukać nowych środków przekazu, które trafiałyby do odbiorcy”<sup>5</sup>. Dlatego, aby twórczo rozmawiać o problemach, należy poznać i zrozumieć konieczność właściwego języka. Z tej racji istnieje potrzeba formacji osób duchownych i świeckich w zakresie wyrażania się językiem obrazowym<sup>6</sup>. Nie mogą więc dziwić słowa abp. Życińskiego, że należy prowadzić dialog ze światem „w duchu odpowiedzialności za rozwój osoby

---

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Środki społecznego przekazu w służbie jedności i postępu rodziny ludzkiej* (24.01.1991), w: *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, red. A. Lewek, Warszawa 2008, s. 99–100.

<sup>5</sup> J. Życiński, *Niewidzialne światło. Z Józefem Życińskim rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, dz. cyt., s. 292.

<sup>6</sup> Por. R. Nęcek, *Komunikacja medialna w służbie godności osoby ludzkiej w świetle nauczania społecznego Kościoła*, w: *Godność w perspektywie nauk*, red. H. Grzmil-Tylutki, Z. Mirek, Kraków 2012, s. 121–122.

ludzkiej i za przekaz integralnego doświadczenia chrześcijańskiego”<sup>7</sup>. Takie arcybiskupie pojęcie rzeczywistości kapitalnie wpisuje się w nauczanie papieża Franciszka. To właśnie argentyński papież jeszcze jako metropolita Buenos Aires przypominał, że jedynie dzięki dialogowi można odzyskać ponowne spotkanie. Z tej racji dialog zakłada nie tylko słuchanie, ale także wysłuchanie. Dialog „u samych swych podstaw jest płodnością. Monologi giną”<sup>8</sup>.

### Język dialogu i syndrom neandertalczyka

Arcybiskup Życiński uważał, że aby doświadczyć chrześcijańskiego przekazu, trzeba w rozmowie założyć uznanie prawa drugiego człowieka do wyrażania własnych poglądów. W przeciwnym razie grozi nam syndrom neandertalczyka. Otóż neandertalczyk z powodu oddzielenia się od innych nie potrafił rozwinąć języka „umożliwiającego międzygatunkowy dialog i zapłacił za to wysoką cenę w ewolucyjnej walce o byt”<sup>9</sup>. Dlatego u podstaw nauczania Arcybiskupa znajdują się trzy założenia: ideał jedności ludzi dobrej woli, ograniczenia w uczestnictwie w prawdzie i dążenia do pełnej prawdy<sup>10</sup>. Oznacza to, że istnieje na-

---

<sup>7</sup> J. Życiński, *Sacrum i kultura*, Tarnów 1996, s. 30.

<sup>8</sup> Franciszek [J. M. Bergoglio], *Nie zgadzaj się na zło!*, Kraków 2013, s. 268.

<sup>9</sup> J. Życiński, *Bóg i stworzenie. Zarys teorii ewolucji*, Lublin 2011, s. 62.

<sup>10</sup> Por. *Dialog*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 39.

gląca konieczność szczerego dialogu i potrzeba „poszanowania zasady wzajemności, aby ów dialog był w pełni owocny”<sup>11</sup>. Oznacza to również, iż do prowadzenia dialogu konieczne staje się poszukiwanie takich form językowych, aby odbiorca rozumiał myśl bez dokonywania heroiczych operacji i wielkiego wysiłku. Z tej racji abp Józef Życiński przestrzegał przed pokusą zamknięcia się w swoim hermetycznym języku jak w wieży z kości słoniowej<sup>12</sup>. Przestroga biskupia jest niezwykle aktualna, gdyż stawia pytania o zrozumienie współczesnej mentalności wyrażanej językiem medialnym.

W przypadku neandertalczyka pojawia się pytanie o objętość mózgu. Arcybiskup Życiński zauważył, że „objętość mózgu neandertalczyka była większa od naszej o około 10%. Podkreśla się, że jego ukształtowanie nadkraniowych dróg głosowych utrudniało komunikację językową. Język, którego używanie rozwija mózg, był więc prawdopodobnie jednym z ważniejszych czynników decydujących o tym, że neandertalczyk zniknął z kultury europejskiej, mimo iż zostawił w niej świadectwa swej wrażliwości i delikatności”<sup>13</sup>. W tym kontekście warto więc widzieć dalej i szerzej. Oznacza to, że „wielki rozum i wielka miłość idą w parze,

---

<sup>11</sup> Benedykt XVI, *Wydarzenie wagi historycznej. Audycja generalna po podróży do Wielkiej Brytanii (22.09.2010)*, „L'Osservatore Romano” 11 (2010), s. 46.

<sup>12</sup> Por. J. Życiński, *Niewidzialne światło. Z Józefem Życińskim rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, dz. cyt., s. 214.

<sup>13</sup> J. Życiński, *Bóg i stworzenie. Zarys teorii ewolucji*, dz. cyt., s. 62.

co więcej, że wielka miłość widzi więcej niż sam rozum”<sup>14</sup>. Tym sposobem miłość wskazuje nam na wielką godność człowieka i każdego człowieka. Godność ta objęta jest miłością Boga. Przypomniawszy o tym w encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II w postaci słynnych słów – „człowiek jest drogą Kościoła”<sup>15</sup>. Z tej racji, aby być wiernym słowom świętego papieża, nie można „oceniać człowieka wyłącznie z perspektywy jego przynależności partyjnej lub sympatii politycznych. Podobne spojrzenie stanowiłoby spadek po komunizmie. Dla chrześcijaństwa natomiast nie partię ze swymi programami, nie sukces polityczny lub ekonomiczny, lecz konkretna osoba ludzka włączona w Bożą tajemnicę zbawienia ma centralną wartość”<sup>16</sup>.

W piśmiennictwie Arcybiskupa o wartości komunikacji mówi odniesienie do prawdy, które świadczy o godziwości lub niegodziwości człowieka. Świadczy także o miłości do partnerów dialogu i jest przejawem odpowiedzialności. Z tej racji metropolita lubelski stwierdził, że „aby właściwie zrozumieć odpowiedzialność, trzeba traktować naszą życiową odpowiedzialność jako cenę miłości, którą wybraliśmy”<sup>17</sup>. Słowa arcybiskupie kapitałnie współbrzmiają z nuczaniem Benedykta XVI, który zauważył, że człowiek

---

<sup>14</sup> Benedykt XVI, *Wielki rozum i wielka miłość idą w parze. Przemówienie na zakończenie rekolekcji dla Papieża i Kurii Rzymskiej (19.03.2011)*, „L’Osservatore Romano” 5 (2011), s. 19–20.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*.

<sup>16</sup> J. Życiński, *Jestem Józef wasz brat*, Wiedeń 2015, s. 34.

<sup>17</sup> J. Życiński, *Wartości w eterze*, Lublin 1999, s. 19.

niegodziwy to ten, który „nie postępuje według woli Bożej, ufa we własną moc, opiera się na rzeczywistości kruchej i nietrwałej, dlatego się ugnie, pisany jest mu upadek; natomiast człowiek prawy polega na rzeczywistości ukrytej, lecz trwałej, zawiera Bogu i dlatego będzie miał życie”<sup>18</sup>.

Warto dodać, że dla abp. Józefa Życińskiego boleśnym problemem było posługiwanie się w dialogu językiem czarno-białym. Promowanie dwukolorowego świata stało się przyczynkiem do powstania etosu ludzi sfrustrowanych, dla których głos polityka jest istotniejszy niż głos papieża. Dlatego „radykalizm i zenująca prostota podobnych ocen idzie w parze z rażąco niesprawiedliwą oceną działań wielu osób, które płaciły wysoką cenę, aby dać świadectwo godności i uczciwości w warunkach patologii”<sup>19</sup>. Chodzi o to, że w czasach komunizmu wielu skazanych na lata więzienia po powrocie do domu pisało pamiętniki, zawierając w nich złożoność sytuacji i szacunek dla godności osoby ludzkiej, a w czasach wolności „otrzymujemy wizję jednowymiarowego świata, według której mamy niewielkie grono obrońców przemijającego świata i zepsutą większość. To problem niezwykle poważny. I tu chrześcijaństwo, głosząc prawdę, powinno apelować

---

<sup>18</sup> Benedykt XVI, *Życie odważnie Ewangelią, aby zajaśniało światło dobra. Msza święta na Foro Italicco* (3.10.2010), „L'Osservatore Romano” 11 (2010), s. 49; R. Nęcek, *Fides et Ratio. Ein Portrait des Lubliner Erzbischofs Józef Życiński (1948–2011)*, „Theologisch-Praktische Quartalschrift” 3 (2014), s. 300.

<sup>19</sup> J. Życiński, *Bruderschaft z Kainem*, Poznań 1999, s. 226.

do wrażliwości, kształtować odpowiedzialne sumienia”<sup>20</sup>. W tym kontekście „styl Jezusa uczy nas jednak, byśmy w obliczu obecnych wyzwań nie dzielili świata na dobrych i złych, lecz abyśmy pragnęli przekształcać niedawnych opętanych w apostołów, Szawłów w Pawłów, jawnogrzesznice w święte”<sup>21</sup>.

### **W miejsce żargonu teologicznego – język współczesności**

Benedykt XVI zauważył, że zajmowanie się sprawą języka przekazu jest jednym z kluczowych zagadnień dla chrześcijan, gdyż komunikacja i język są istotnymi wymiarami kultury, na które składają się pojęcia i informacje. W świecie komunikacji jako strategii działania Kościoła nie może zamykać się na nią, lecz ze wzmoczoną mocą i twórczym zaangażowaniem wykorzystywać ją do głoszenia Ewangelii<sup>22</sup>. W papieskie nauczanie doskonale wpisuje się stwierdzenie abp. Życińskiego, który zwracał uwagę na konieczność połączenia obydwu płaszczyzn w jedną linię życia. Połączenie to „decyduje o dojrzałej osobowości i o szerokości

---

<sup>20</sup> J. Życiński, *Kościół wobec realiów współczesności. Rozmowa z arcybiskupem Józefem Życińskim, metropolitą lubelskim*, „*Realia i co Dalej...*” 6 (2010), s. 12.

<sup>21</sup> J. Życiński, *Pożegnanie z Nazaretem*, Lublin 2000, s. 15.

<sup>22</sup> Por. Benedykt XVI, *Nowe i kreatywne języki, pozwalające prowadzić dialog ze wszystkimi. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady Kultury, 13.11.2011*, „*L'Osservatore Romano*” 1 (2011), s. 27.



spojrzenia. Kiedy braknie tej unii, zaczyna się chrześcijaństwo rachityczne, ciasne, kapliczkowe, jednowymiarowe”<sup>23</sup>.

Arcybiskupia świadomość językowa współbrzmiała z nauczaniem Benedykta XVI, który wprost zaakcentował, że „niezdolność języka do przekazania głębokiego sensu i piękna doświadczenia wiary może być jedną z przyczyn zubożenia wielu osób, zwłaszcza młodych; może stać się powodem oddalania się”<sup>24</sup>. Należy podkreślić, że komunikatywność nowych mediów tworzą współcześni ludzie, a więc ludzie zdolni również do wyrażenia prawd wiary zrozumiałym językiem. Dodatkowo połączenie obrazu ze słowem czyni przekazywane treści bardziej zrozumiałe niż samo tylko słowo mówione lub pisane<sup>25</sup>. Jedną z cech języka medialnego ostatnich lat jest spotęgowanie jego wyrazistości<sup>26</sup>. Neutralne tytuły bądź nagłówki pojawiają się jedynie w prognozach pogody, a twórcy tytułów posiadają inwencję podobną do autorów spotów reklamowych. Dlatego abp Józef Życiński zdawał sobie

---

<sup>23</sup> J. Życiński, *Uczestnicy Bożych tajemnic*, Tarnów 1997, s. 43.

<sup>24</sup> Benedykt XVI, *Nowe i kreatywne języki, pozwalające prowadzić dialog ze wszystkimi. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady Kultury, 13.11.2011, dz. cyt., s. 27*; R. Nęcek, *Didaktika katolickiej katechezy a jej percepcja w prostrzedkach masmedialnej komunikacie*, Rużomberok 2013, s. 70–71.

<sup>25</sup> Por. R. Murawski, *Audiowizja a ewangelizacja. Aspekt teologiczny i pastoralny*, w: *Kościół a kultura masowa*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 93; R. Nęcek, *Didaktika katolickiej katechezy a jej percepcja w prostrzedkach masmedialnej komunikacie*, dz. cyt., s. 71.

<sup>26</sup> R. Nęcek, *Didaktika katolickiej katechezy a jej percepcja w prostrzedkach masmedialnej komunikacie*, dz. cyt., s. 72.

sprawę z tego, że dramaturgia przekazu rządzi się zasadą „4C” – *correctness, clarity, conciseness* i *colour* – językowa poprawność połączona z jasnością przekazu, zwiezłością stylu i barwnością. Nie mogą więc dziwić tytuły jego artykułów i książek, które błyskawicznie przyciągały uwagę czytelników. Oto przykłady – *Śluby pieczęcią na Boskim Sercu*, *Wielka integracja w Chrystusie*, *Kanibalizm salonowy*, *Metodyka zadawania ran*, *Kompleks sprawiedliwego z Sodomy*, *Chrystus a Dionizos*, *Chowanie głowy w beton*. Choć język audiowizualny jest obciążony pewnym ryzykiem, to jednak orędzie Ewangelii wymaga od chrześcijan mówienia językiem współczesności<sup>27</sup>. Chodzi o to – jak zauważył arcybiskup Życiński – „by szukać języków coraz doskonalszych i bogatszych, stwarzających możliwości zmierzenia się z pewnymi problemami, które przedtem jawiły się jako nieprzekraczalna tajemnica”<sup>28</sup>.

Nie można się na świat obrażać, gdyż język komunikacji we współczesnym świecie pozostaje – bez względu na wrażliwość – pod wielkim wpływem mediów. Nie wystarczy mówić słusznie. Trzeba jeszcze mówić zrozumiale. Dlatego abp Życiński zauważył, że – „chrześcijaństwo nie zastępuje wykładu z fizyki; winno być jednak wyrażane w taki sposób, aby nie zniechęcać do wiary w Boga fizyków

---

<sup>27</sup> Por. R. Murawski, *Audiowizja a ewangelizacja. Aspekt teologiczny i pastoralny*, dz. cyt., s. 93.

<sup>28</sup> J. Życiński, *Niewidzialne światło. Z Józefem Życińskim rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków 2003, s. 224.

poszukujących prawdy”<sup>29</sup>. W tym duchu właśnie Jan Paweł II podkreślił, że przekaz religijny powinien szukać takiego języka przekazu, który nada siłę orędziu Ewangelii<sup>30</sup>. Można więc śmiało stwierdzić że abp Józef Życiński intuicyjnie wyczuwał konieczność czasu i świetnie orientował się w medialnym nauczaniu Jana Pawła II i Benedykta XVI.

### Słowo potęgą

Arcybiskup Józef Życiński nieustannie uwrażliwiał na odpowiedzialność w wypowiedaniu słów, a zwracając uwagę na upadek etosu intelektualistów, wyżej ceniących żonglerkę słów niż elementarną odpowiedzialność za głoszone poglądy, podkreślił, że „to odejście od mądrościowej tradycji sokratyków kryje w sobie niebezpieczeństwo zamiany wielkich problemów filozofii i teologii w powierzchowną grę słów wypraną zarówno z logiki, jak i z etyki”<sup>31</sup>.

Znaczenie i siła słowa polegają na tym, że może ono niejednokrotnie stworzyć fakty. Jedno słowo lekkomyślnie i nieodpowiedzialnie wypowiedziane może zburzyć ludzkie życie i nieodwołalnie zbezczęścić dobre imię człowieka<sup>32</sup>.

---

<sup>29</sup> J. Życiński, *Bóg i stworzenie. Zarys teorii ewolucji*, dz. cyt., s. 16.

<sup>30</sup> Por. Jan Paweł II, *Pismo katolickie nie może rezygnować z upowszechniania wartości ludzkich i chrześcijańskich*. W 100-lecie czasopisma „*La Croix du Nord*”, 25.04.1989, w: *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 313.

<sup>31</sup> J. Życiński, *Sacrum i kultura*, dz. cyt., s. 18.

<sup>32</sup> Por. J. Ratzinger, *Służyć prawdzie*, tłum. A. Warkotsch, Wrocław 1986, s. 134; R. Nęcek, *Z prasy wzięte...*, Kraków 2010, s. 115.

W tym kontekście warto przypomnieć, że abp Życiński wiele pisał. Rozumiał świetnie, że „pisanie to ryzyko – i że w istocie rzeczy pisanie polega nie na tym, co się publikuje, ale na konsekwencjach. Kiedy zamierza się opisywać rzeczywistość, wtedy pisanie wpływa na rzeczywistość”<sup>33</sup>. Dlatego – tak jak gospodarka traci na wartości, gdy nie ma pokrycia w towarze – tak ludzkie słowo zagrożone jest inflacją, czyli wewnętrzną pustką mówiącego, kiedy siła przekonań i postaw nie stanowi dostatecznej przeciwwagi dla zdewaluowanej wartości słowa<sup>34</sup>.

To w tym duchu – kardynał Ratzinger, na którego Arcybiskup często się powoływał – dodał, że słowo jest monetą ducha, „chcemy powiedzieć, że poprzez słowo duch nasz udziela się drugiemu człowiekowi”<sup>35</sup>. Natomiast literacko Jan Paweł II w *Tryptyku rzymskim* dodał, że: „próg słowa, w którym wszystko było na sposób niewidzialny, odwieczny i boski – za tym progiem zaczynają się dzieje!”<sup>36</sup>. Dlatego najlepszymi znawcami języka medialnego są święci, gdyż nie uprawiają żonglerki słów i nie przemawiają prozą deklaracji, lecz poezją miłości ewangelicznej. Potrafią przekazywać „treści, których nigdy nie przekażą mówcy. Ich przekaz może rodzić niepokój i wywoływać kontrowersje; nasza kultura byłaby jednak zubożona i pozbawiona

---

<sup>33</sup> R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, Kraków 2003, s. 27.

<sup>34</sup> Por. J. Ratzinger, *Służyć prawdzie*, dz. cyt., s. 81.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Warszawa 2007, s. 16.

jednego z wymiarów głębi, gdyby brakło w niej świadectwa radykalizmu świętych, stanowiącego znak sprzeciwu wobec postaw wynoszących na piedestał łatwe samozadowolenie, przeciętność czy powierzchowność”<sup>37</sup>. Dlatego trzeba „znaleźć słowo trafne, które jest w pełni siłą, jest spokojne, nie histeryzuje, nie ma gorączki, nie przeżywa depresji. Można mu ufać, znaleźć słowo czyste, które nie spotwarzyło, nie doniosło, nie wzięło udziału w nagonce, nie mówiło, że czarne to białe. Można mieć nadzieję. Znaleźć słowa skrzydła, które by pozwoliły bodaj na milimetr unieść się nad tym wszystkim”<sup>38</sup>.

W publikacjach abp. Józefa Życińskiego komunikacja to nie tylko język medialny, to także umiejętność – jak naucza papież Franciszek „wyzbycia się wszelkich dążeń do bycia wszechmocnym”<sup>39</sup>. Z tej racji słuchanie „poprzedza dialog i czyni możliwym cud empatii, który pokonuje dystans i urazy”<sup>40</sup>. Dlatego pogaństwo „poznać po tym, że nie umie mówić i nie umie słuchać, że proponuje zbudować świat harmonijny, złożony z ludzi – monad bez okien. Nie jest to jednak świat zupełnej ciszy, lecz świat krzykliwych monologów, które przyjmują formę fatalistycznego rozkazu”<sup>41</sup>.

---

<sup>37</sup> J. Życiński, *Sacrum i kultura*, dz. cyt., s. 32–33.

<sup>38</sup> R. Kapuściński, *Dałem głos ubogim. Rozmowy z młodzieżą*, tłum. M. Szymków, J. Wajs, Kraków 2008, s. 26–27.

<sup>39</sup> Franciszek, *Prawdziwa władza jest służbą*, Kraków 2013, s. 51.

<sup>40</sup> Tamże, s. 50.

<sup>41</sup> J. Tischner, *Polska jest Ojczyzną*, Paris 1985, s. 81.

## Zakończenie

Choć abp Życiński nie poznał już ojca świętego Franciszka, to jednak styl jego posługi doskonale współgra z pontyfikatem obecnego papieża, a medialność języka przybierała miarę, jaką przybiera obecnie Franciszkowy sposób współpracy z mediami. W tym kontekście warto dodać, że język będący podstawą komunikacji nie może być rzeczywistością pozbawioną ideałów. Co więcej, „społeczeństwo bez wielkich ideałów – według metropolity lubelskiego – w którym ludzie żują gumę i wymieniają się płoteczkami, może istnieć, ale ja się boję takiego świata. Świat musi mieć sens”<sup>42</sup>.

---

<sup>42</sup> J. Życiński, *Świat musi mieć sens. Przerwana rozmowa arcybiskupa Józefa Życińskiego i Aleksandry Klich*, Warszawa 2012, s. 9.